

UZASADNIENIE

WYROKU W CAŁOŚCI

Zaskarżonym wyrokiem z 29 września 2020 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi po rozpoznaniu sprawy X P 3461/9 z powództwa I. J. przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. o ustalenie wypadku przy pracy i sprostowanie treści protokołu ustalającego okoliczności i przyczyny wypadku przy pracy oddalił powództwo i zasądził od I. J. na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Przedmiotowe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

I. J. od 23 kwietnia 2012 r. do 14 maja 2015 r. był zatrudniony w (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., w pełnym wymiarze czasu pracy. Początkowo od 23 kwietnia 2012 r. do 22 lipca 2012 r. był zatrudniony na podstawie umowy o pracę na okres próbny, zaś począwszy od 23 lipca 2012 r. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony.

I. J. pracował na stanowisku doradcy klienta (do 31 marca 2014 r. doradcy handlowego) w dziale drzewnym, w jednym ze sklepów należących do sieci L. M. zlokalizowanym w Ł. przy ul. (...), tj. w centrum handlowym (...). Do głównych obowiązków I. J. należała początkowo obsługa klientów dziale handlowym, zaś z czasem został przydzielony do obsługi stolarni podlegającej pod dział drzewny, gdzie w skład jego obowiązków wchodziła obsługa klientów na formatyzerni, tj. między innymi obsługa piły pionowej do cięcia płyt meblowych, okleinarki oraz wykonywanie otworów w blatach kuchennych pod zlewozmywaki. (...) stolarni była częścią działu drzewnego. Powód był przygotowany do pracy na tym stanowisku, przeszedł odpowiednie szkolenia oraz znał obsługę narzędzi w stolarni.

W dziale drzewnym w sklepie pozwanej wśród pracowników panowała dobra atmosfera. Inni pracownicy sklepu chętnie pomagali pracownikom obsługującym stolarnię w razie konieczności dźwigania ciężkich płyt, z reguły w stolarni było dwóch pracowników. W stolarni pracowano na sprawnych maszynach, nie stwarzających zagrożenia dla przeszkolonych w zakresie ich obsługi pracowników. Grafiki pracy były ustalane przez kierownika, który co do zasady uwzględniał prośby pracowników o ich zmianę.

W dniu 19 kwietnia 2012 r. lekarz medycyny pracy wydał zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania przez I. J. pracy na wskazanym powyżej stanowisku, ważne do 19 kwietnia 2015 r. Powód przeszedł szkolenie wstępne, tj. instruktaż ogólny w dniu 23 kwietnia 2012 r. i instruktaż stanowiskowy w dniach 24 – 25 kwietnia 2012 r. na stanowisku doradcy handlowego działu drzewnego. W dniu 5 kwietnia 2013 r. odbył on ponadto szkolenie okresowego BHP (ważne do 4 kwietnia 2016 r.), a także został zapoznany z pomiarami środowiska pracy, posiadał uprawnienia do obsługi wózka jezdniowego i został przeszkolony w zakresie obsługi pionowej piły do cięcia płyt.

W dniu 6 sierpnia 2014 r. I. J. w dniu rozkładowo wolnym od pracy wybrał się na wycieczkę rowerową, w trakcie której poczuł silny ucisk w klatce piersiowej. Po zatrzymaniu się i krótkim odpoczynku ból ustąpił, jednakże dolegliwości ponawiały się tego dnia jeszcze kilkakrotnie. Początkowo powód udał się do przychodni (...) w Ł. przy ulicy (...) gdzie wykonano podstawowe badania, w tym EKG serca, a następnie karetką pogotowia przewieziono go do Wojewódzkiego Szpitala (...) w Ł., gdzie po wykonaniu badań specjalistycznych zdiagnozowano u niego niestabilną dusznicę bolesną. W dniu 7 sierpnia 2014 r. wykonano u niego angioplastykę LAD z implantacją stentu (...). I. J. przebywał na oddziale kardiologicznym do 11 sierpnia 2014 r., kiedy to wypisany go do domu w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem dalszej opieki w POZ oraz poradni kardiologicznej i diabetologicznej.

I. J. trafił ponownie na oddział kardiologii szpitala im. K. w Ł. w dniu 22 sierpnia 2014 r., gdzie przebywał do 12 września 2014 r. z rozpoznaniem uszkodzenia serca w przebiegu niestabilnej choroby wieńcowej. Kolejna hospitalizacja miała miejsce w okresie od 15 do 18 września 2014 r.

I. J. przeszedł w 1991 r. niepełnościenny podosierdziowy zawał serca, leczony angioplastyką balonową. Po przebytych wówczas zawałach serca pozostawał pod opieką kardiologa przez około dwa lata, zaś w późniejszym okresie nie leczył on się z powodu jakichkolwiek dolegliwości i nie przyjmował żadnych leków. W trakcie przyjęcia do szpitala w dniu 6 sierpnia 2014 roku u I. J. rozpoznano nikotynizm, a także upośledzoną tolerancję glukozy. Mężczyzna przed zdarzeniem palił papierosy.

W okresie poprzedzającym zdarzenie z 6 sierpnia 2014 r. I. J. pracował przez pięć dni z rzędu, średnio po 8 – 9 godzin dziennie, z zachowaniem co najmniej 11 godzin nieprzerwanego odpoczynku. Mężczyzna nie pracował w godzinach nadliczbowych oraz korzystał z przysługujących mu przerw.

Praca na stanowisku doradcy klienta działu drzewnego wiązała się ze stosunkowo dużym wysiłkiem fizycznym wynikającym z konieczności przenoszenia ważących ok. 70 – 80 kg płyt meblowych lub blatów. Ze względu na czasowe niedobory kadrowe pracownicy stolarni musieli przenosić płyty samodzielnie lub prosić pracowników innych działów o pomoc przy wykonywaniu tych czynności, z czym zwykle nie było problemów. W trakcie pracy zdarzały się awarie pił pionowych do cięcia płyt, a także sytuacje, że pracownicy musieli korzystać z nie do końca sprawnych urządzeń. Atmosfera w pracy była stosunkowo dobra, choć zdarzały się konflikty z kierownictwem działu, w szczególności na tle zbyt dużego obciążenia pracowników stolarni lub nieuwzględniania próśb o zmianę grafików. Pracownicy działu drzewnego spotykali się także czasami z nieżyczliwością i brakiem kultury ze strony klientów sklepu.

Inni pracownicy sklepu generalnie chętnie pomagali pracownikom obsługującym stolarnię w razie konieczności dźwigania ciężkich płyt, z reguły w stolarni było dwóch pracowników. Maszyny w stolarni nie stwarzały zagrożenia dla przeszkolonych w zakresie ich obsługi pracowników. Grafiki pracy były ustalane przez kierownika, który co do zasady uwzględniał prośby pracowników o ich zmianę.

I. J. był zmęczony wykonywaną pracą, skarżył się swojej partnerce oraz współpracownikom na zbyt duże obciążenie w stolarni, brak przeszkolenia, niesprawne maszyny oraz złą atmosferę.

Powód nie zgłaszał swojej bezpośredniej przełożonej I. H. ani E. K. zastrzeżeń dotyczących organizacji i bezpieczeństwa pracy, nie zgłaszał jej uwag co do nadmiernego obciążenia pracą ani nie mówił, że zachodzą jakiegokolwiek przeciwskazania zdrowotne do wykonywania przez niego pracy w stolarni. Powód nie skarżył się T. K. na swoje dolegliwości ani na to, że praca go stresuje.

Od zdarzenia z 6 sierpnia 2014 r. I. J. przebywał na zwolnieniu lekarskim. W dniu 14 maja 2015 r. (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. rozwiązała zawartą umowę o pracę bez wypowiedzenia, na podstawie art. 53 Kodeksu pracy.

I. J. zgłosił zajście wypadku przy pracy w dniu 20 lipca 2017 r. Na podstawie protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy nr 285/2014 r., sporządzonego w dniu 10 maja 2018 r. ustalono, że zdarzenie z 6 sierpnia 2014 r. nie stanowiło wypadku przy pracy z powodu braku związku z pracą, a także braku nagłej i zewnętrznej przyczyny.

W związku z wniesieniem przez powoda zastrzeżeń do ustaleń zawartych w protokole w piśmie datowanym na 8 marca 2018 r., zespół powypadkowy w dniu 10 maja 2018 r. podtrzymał swoje ustalenia, z których wynika, że przyczyną zgłaszanego przez I. J. zdarzenia było odnowienie się schorzenia wewnątrz jego organizmu, w wyniku którego doszło do zwężenia się tętnic wieńcowych. Wskazał, że podczas wysiłku fizycznego jakim była jazda rowerem (w dniu wolnym od pracy) niewydolność układu krążenia wynikająca ze zwężenia się światła żył poskutkowała powstaniem u powoda niewydolności serca.

Wystąpienie u powoda niestabilnej dusznicy bolesnej w dniu 6 sierpnia 2014 r. było konsekwencją przewlekłej choroby niedokrwiennej serca, na którą powód chorował od co najmniej 1991 r., kiedy przeżył zawał serca. Badanie koronarograficzne wykazało zaawansowane zmiany miażdżycowe w tętnicach wieńcowych, które związane są z procesem starzenia się organizmu, potęgowane są nałogiem palenia papierosów oraz zaburzeniami gospodarki węglowodanowej. Zmiany miażdżycowe nie pozostawały w związku z wykonywaną przez powoda pracą. Mechanizmem spustowym wystąpienia bólu dławicowego u powoda w dniu 6 sierpnia 2014 r. był wysiłek fizyczny towarzyszący jeździe na rowerze. Zdarzenie z 6 sierpnia 2014 r. zostało spowodowane jedynie przyczyną wewnętrzną – chorobową – tkwiącą w organizmie powoda. Czas i miejsce wystąpienia zaostrzenia choroby niedokrwiennej serca miało charakter zdarzenia przypadkowego i niemożliwego do przewidzenia, przy czym ryzyko jego wystąpienia u powoda wynikało przede wszystkim z krytycznego zwężenia naczynia wieńcowego procesem miażdżycowym.

U powoda nie wystąpiło nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną związaną z pracą, stąd jego zachorowanie w dniu 6 sierpnia 2014 r. na niestabilną chorobę niedokrwinną serca nie było wypadkiem przy pracy.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o powołane dokumenty, których autentyczność i treść nie była przez strony kwestionowana, opinię biegłego z zakresu medycyny pracy, zeznania świadków oraz przesłuchanie powoda.

W kwestii przyczyn zdarzenia z 6 sierpnia 2014 r. Sąd I instancji oparł się na opinii biegłego z zakresu medycyny pracy, uznając ją za wewnętrzną spójną, zupełną i niesprzeczną, a także należycie i wnikliwie uzasadnioną. Zdaniem Sądu Rejonowego biegły udzielił wyczerpującej odpowiedzi na zadane pytania oraz w sposób rzeczowy i przekonujący ustosunkował się do pytań i zastrzeżeń zgłoszonych przez stronę powodową, podtrzymując swoje stanowisko wyrażone w pierwotnej opinii, co czyni rzeczową opinię pełnowartościowym źródłem informacji specjalnych. Sąd Rejonowy zaakcentował, że biegły w sposób kategoryczny stwierdził, że długotrwały stres psychiczny, przemęczenie, nadmierny wysiłek fizyczny oraz dopuszczenie do pracy w stolarni bez wymaganych badań lekarskich (nawet w przypadku ich faktycznego zaistnienia w niniejszej sprawie) nie stanowią nagłej, zewnętrznej przyczyny związanej z pracą, która może odpowiadać za wystąpienie u powoda zawału serca.

Zdaniem Sądu I instancji zeznania M. W., J. J., W. S., Ł. P., I. H., E. K., T. K., P. P. i M. S. w zakresie odnoszącym się do warunków pracy w dziale drzewnym w sklepie pozwanej, przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz organizacji czasu pracy są spójne, korespondują ze sobą i wzajemnie się uzupełniają, przez co zasługują na walor wiarygodnych. Sąd Rejonowy wskazał, że świadkowie zgodnie zeznali, że w pracy panowała dobra atmosfera, a w razie potrzeby dźwigania ciężkich płyt w stolarni inni pracownicy sklepu, nawet z innych działów, chętnie służyli pomocą, przez co zawsze byli tam co najmniej dwaj pracownicy. Sąd I instancji argumentował, że świadkowie zeznali, że nie było większych problemów z ustalaniem przez kierownika grafików pracy, prośby pracowników o ich zmianę były w miarę możliwości uwzględniane, a także, że zeznali, iż zasady bezpieczeństwa pracy nie zawsze były przestrzegane, wskazywali, że zdarzało im się pracować czasami pracować na narzędziach, które wymagały serwisu, dodając, że M. W. wskazał jednak, że takie przypadki miały miejsce po konsultacji z serwisantem, który mówił, że dana usterka nie przeszkadza w bezpiecznej pracy urządzenia.

Zdaniem Sądu Rejonowego zeznania R. B. i A. K. potwierdzają dużą swobodę pracowników pozwanej w ustalaniu grafików pracy. R. B., I. H. i B. P. zgodnie podkreślili, że wszyscy pracownicy mieli odpowiednie szkolenie z obsługi piły do cięcia płyt. I. H. i E. K. wskazały nadto, że powód nie zgłaszał im uwag co do nadmiernego obciążenia pracą ani nie mówił, że zachodzą jakiegokolwiek przeciwwskazania zdrowotne do wykonywania pracy w stolarni.

Sąd Rejonowy odmówił wiary zeznaniom M. K. (1), którego depozycje stoją w sprzeczności ze spójnymi zeznania M. W., J. J., W. S., Ł. P., I. H., E. K., T. K., P. P. i M. S.. Sąd I instancji stwierdził, że jego zeznania w zakresie złej atmosfery w pracy oraz częstej niesprawności maszyn w stolarni są odosobnione i nie znajdują odzwierciedlenia w pozostałych dowodach.

Sąd Rejonowy pominął zeznania świadka M. Ł. uznając je za nieprzydatne w sprawie, argumentując, że świadek ten nie posiadał w zasadzie żadnej wiedzy w zakresie warunków pracy u pozwanego, okoliczności zdarzenia z 6 sierpnia 2014 r. lub stanu zdrowia powoda, zaś jego spostrzeżenia ograniczały się do faktu jednorazowego korzystania z usług powoda w charakterze klienta ok. 5 – 6 lat temu.

Sąd Rejonowy pominął wniosek strony powodowej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego kardiologa jako zmierzający jedynie do przedłużenia postępowania (art. 235² § 1 pkt 5 k.p.c.), argumentując, że sporządzona na potrzeby n/n postępowania opinia została wydana przez biegłego lekarza posiadającego specjalizację z zakresu szerszego niż kardiologia, tj. z zakresu medycyny pracy, chorób wewnętrznych, pulmonologii.

Według Sądu Rejonowego powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd I instancji uznał, że roszczenie powoda o ustalenie, że zdarzenie, które miało miejsce w dniu 6 sierpnia 2014 r. było wypadkiem przy pracy jest roszczeniem w trybie art. 189 k.p.c. a interes prawny powoda polega na tym, że ustalenie powyższe będzie miało bezpośredni wpływ na szereg uprawnień dla powoda wynikających z przepisów prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. W efekcie Sąd Rejonowy stwierdził, że powództwo o ustalenie i sprostowanie protokołu powypadkowego na podstawie art. 189 k.p.c. jest uprawnione i że ewentualny wyrok uwzględniający powództwo zastępowałby wymaganą treść protokołu powypadkowego.

Przechodząc do merytorycznej oceny zasadności żądania pozwu Sąd I instancji wskazał, że zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 1205 ze zm.; dalej jako: „ustawa wypadkowa”), za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą. Sąd Rejonowy zaznaczył, że do zdarzenia takiego musi dojść w pewnym określonym momencie, tj. podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia, bądź też w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy, a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Sąd I instancji zaznaczył, że stan faktyczny w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia w dużej części nie był sporny między stronami, które różniły się co do skutków prawnych oraz wniosków, jakie z ustalonych okoliczności można i należałoby wyciągnąć. W sprawie spornym było to przede wszystkim to, czy zdarzenie z 6 sierpnia 2014 r. z udziałem powoda spełniało przesłanki definicji wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej, w której można wyróżnić cztery elementy, które muszą być spełnione łącznie: skutek w postaci urazu, związek tego skutku z pracą, nagłość zdarzenia powodującego uraz oraz istnienie przyczyny zewnętrznej, która to nagłe zdarzenie spowodowała.

Sąd Rejonowy wskazał, że w przedmiotowej sprawie zespół powypadkowy powołany przez pracodawcę do zbadania okoliczności przedmiotowego zdarzenia, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, odmówił uznania zdarzenia jako wypadku przy pracy, uznając, że zdarzenie z dnia 6 sierpnia 2014 roku pozostaje bez związku z pracą, nie miało charakteru nagłego i nie zostało wywołane przyczyną zewnętrzną.

W pierwszej kolejności Sąd I instancji postanowił przeanalizować przesłankę związku wypadku z pracą. Sąd Rejonowy podkreślił, że w okolicznościach sprawy bezsporne było to, że do zdarzenia w postaci dolegliwości kardiologicznych – niestabilnej dusznicy bolesnej skutkującej koniecznością wykonania angioplastyki, doszło w dniu wolnym od pracy dla powoda, a także zaakcentował, że wystąpienie wskazanych powyżej dolegliwości miało miejsce w trakcie wysiłku fizycznego w postaci jazdy na rowerze. Sąd I instancji wyjaśnił, że choć ustawodawca w art. 3 ust. 1 pkt 1-3 ustawy wypadkowej wyliczył i wskazał sytuacje, w których istnieje związek z pracą nagłego zdarzenia wywołanego przyczyną zewnętrzną, a powodującego uraz lub śmierć pracownika, to jednak sformułowanie "związek wypadku z pracą" budzi poważne wątpliwości interpretacyjne, z uwagi na brak dookreślenia przez ustawodawcę, jakiego rodzaju jest to związek. Sąd Rejonowy argumentował, że nie ulega wątpliwości, że następstwem wypadku przy pracy może być nie tylko zewnętrzny uraz, ale także powstanie wewnętrznych procesów chorobowych, które mogą się ujawnić dopiero po

upływie pewnego czasu. Taka konstrukcja określa cel ustawodawcy, którym jest przypisanie pracodawcy ujemnych skutków zdarzeń powstałych w czasie wykonywania przez pracownika czynności związanych chociażby pośrednio z realizacją celów pracodawcy. Związek zdarzenia z pracą nie musi mieć charakteru przyczynowo-skutkowego - praca nie musi być przyczyną zdarzenia, a za wypadki przy pracy można uznać takie zdarzenia, które pozostają z nim w związku miejscowym, czasowym bądź funkcjonalnym.

Sąd Rejonowy wyjaśnił, że w ramach związku normatywnego dla stwierdzenia, że nagle zdarzenie spowodowane przyczyną zewnętrzną jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej wystarczające jest ustalenie, że zdarzenie nastąpiło podczas lub w związku z prawidłowym wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych bez potrzeby badania, czy wykonywanie tych czynności było zgodne z interesem pracodawcy. Sąd I instancji wskazał też, że dla uznania danego zdarzenia za wypadek przy pracy może wystarczać występowanie miejscowego bądź czasowego związku zdarzenia z pracą, wyjaśniając, że podstawy takiej kwalifikacji prawnej zdarzenia nie stanowi jednak stwierdzenie związku miejscowego i czasowego, lecz domniemanie, że ze względu na okoliczności czasu i miejsca wypadku pozostaje on w związku z pracą. Czasowy i miejscowy związek wypadku z pracą oznacza, że pracownik doznał uszczerbku na zdrowiu w miejscu i czasie, kiedy pozostawał w sferze interesów pracodawcy. Jeżeli jednak przyczyna zewnętrzna zadziałała poza miejscem i czasem wykonywania normalnych czynności pracownika, wtedy niezbędne jest stwierdzenie także funkcjonalnego związku z pracą - praca musi być wtedy nie tylko jednym z czynników prowadzących do zdarzenia, musi ona także wywrzeć wpływ o określonym "ciężarze gatunkowym" na zaistniały skutek. Związek funkcjonalny nie jest bowiem pojęciem wymiernym i obiektywnym - jak czas czy miejsce - często leży w sferze psychiki poszkodowanego.

Według Sądu Rejonowego w rozpoznawanej sprawie nie zachodzi ani miejscowy ani czasowy związek z pracą. Sąd I instancji argumentował, że do zdarzenia doszło w dniu wolnym od pracy i poza miejscem jej wykonywania. Zdaniem Sądu Rejonowego nie sposób także uznać, że zdarzenie z dnia 6 sierpnia 2014 roku mogło mieć funkcjonalny związek z pracą powoda u pozwanego. Sąd I instancji stwierdził, że do wystąpienia u I. J. objawów niestabilnej dusznicy bolesnej doszło na skutek występujących u niego zmian miażdżycowych oraz postępującej choroby wieńcowej, zaś bezpośrednim czynnikiem powodującym zaistnienie dolegliwości kardiologicznych był intensywny wysiłek fizyczny powiązany z krytycznym zwężeniem gałęzi międzykomorowej przedniej lewej tętnicy wieńcowej (LAD). Sąd Rejonowy zaznaczył, że w ramach poczynionych ustaleń faktycznych nie stwierdził, by ewentualne nadmierne przemęczenie lub zestresowanie powoda mogło wynikać z niewłaściwej organizacji pracy u pozwanego, nieprzestrzegania przez pracodawcę zasad bezpieczeństwa i higieny pracy lub też stosowania wobec powoda mobbingu czy innego rodzaju naruszeń jego praw pracowniczych. Sąd I instancji przyznał, że niewątpliwie praca wykonywana przez powoda nie należała do lekkich i wymagała stosunkowo dużego wysiłku fizycznego, ale jednocześnie uznał, że w normalnym toku rzeczy nie mogłaby ona doprowadzić do wystąpienia tak poważnych dolegliwości u powoda.

W konsekwencji zdaniem Sądu Rejonowego nie sposób wiązać zdarzenia z dnia 6 sierpnia 2014 roku z wykonywaną przez powoda pracą, albowiem brak jest jakiegokolwiek związku miejscowego, czasowego lub funkcjonalnego. Sąd I instancji podkreślił, że do przedmiotowego wypadku doszło w dniu wolnym dla powoda od pracy, w którym niewątpliwie nie wykonywał on jakichkolwiek czynności związanych z pracą, zaś bezpośrednią przyczyną był wysiłek fizyczny podejmowany przez niego dobrowolnie, w celach rekreacyjnych. Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Rejonowy stwierdził, że już z tego tylko powodu powództwo podlegało oddaleniu.

Abstrahując od braku związku wypadku z wykonywaną przez powoda pracą, Sąd I instancji nie stwierdził także, by zaistniałe zdarzenie zostało wywołane zewnętrzną przyczyną w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej. Zdarzenie spełniające kryterium nagłości musi bowiem zostać wywołane przyczyną zewnętrzną, co oznacza, że nie może pochodzić z organizmu pracownika dotkniętego zdarzeniem. Ustawa jednak nie wymaga, aby źródłem urazu była wyłącznie jedna przyczyna. Oznacza to, że w grę mogą wchodzić tzw. przyczyny złożone, gdy czynnik zewnętrzny pokrywa się z czynnikami już istniejącymi w organizmie pracownika. Przyczyną zewnętrzną wypadku może być każdy czynnik zewnętrzny, który jest zdolny wywołać w istniejących warunkach szkodliwe skutki, w tym także pogorszyć stan zdrowia pracownika dotkniętego już schorzeniem samoistnym.

Sąd Rejonowy zaznaczył, że konieczne zatem było ustalenie, czy warunki pracy u pozwanego przyczyniły się do wystąpienia u powoda urazu w dniu 6 sierpnia 2014 roku. Wstępnie Sąd I instancji wskazał, że co do zasady wykonywanie zwykłych (typowych, normalnych), choćby stresujących lub wymagających dużego wysiłku fizycznego, czynności (obowiązków) przez pracownika, który zmarł w wyniku zasłabnięcia w czasie i miejscu wykonywania zatrudnienia, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, gdyż sama praca nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy, ale może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną. Sąd Rejonowy wyjaśnił, że generalnie przyjmuje się, że wykonywanie zwykłych czynności (normalny wysiłek, normalne przeżycia psychiczne) przez pracownika nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy. Musi zatem nastąpić szczególna (nadzwyczajna) okoliczność w przebiegu pracy, aby czynnik samoistny pochodzący z wnętrza organizmu pracownika mógł być uznany za skutek przyczyny zewnętrznej. Może to być szczególnie (nadmierny, wyjątkowy) wysiłek fizyczny, wykonywanie pracy przez pracownika przemęczonego jej dotychczasową intensywnością i rozmiarem albo bez odpoczynku przez dłuższy czas, nakazanie przez pracodawcę pracy bez uwzględnienia treści zaświadczenia zawierającego przeciwwskazanie do jej wykonywania, szczególne (nadzwyczajne, nietypowe) przeżycie wewnętrzne (stres, uraz psychiczny) w postaci emocji o znacznym nasileniu powstałe wskutek okoliczności nietypowych dla normalnych stosunków pracowniczych.

Według Sądu Rejonowego ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności dokumentacji medycznej powoda oraz opinii biegłego, wynika, że powód już w 1991 roku przeszedł zawał serca. Sąd I instancji podkreślił, że I. J. po upływie dwóch lat zaprzestał kontynuowania leczenia w poradni kardiologicznej, a także palił duże ilości papierosów. Sąd Rejonowy argumentował, że istniejące u niego już wówczas schorzenia sercowe przez kolejnych kilkanaście lat nasilały się, zmiany miażdżycowe postępowały, aż do zaistnienia w dniu 6 sierpnia 2014 roku dusznicy bolesnej, skutkującej koniecznością wykonania angioplastyki. W konsekwencji Sąd I instancji doszedł do przekonania, że bez istniejącego u powoda schorzenia samoistnego w ogóle nie doszłoby do przedmiotowego urazu. Zdaniem Sądu Rejonowego do powstania tego urazu mogło dojść zatem w każdym dowolnym momencie, przy wykonywaniu każdej czynności dnia codziennego. Sąd I instancji stwierdził, że sama korelacja czasowa w postaci wystąpienia urazu w dzień następujący po pięciu kolejnych dniach pracy, nie uzasadnia przyjęcia wystąpienia wypadku przy pracy i to nawet gdyby uznać, że praca w tych dniach była wyjątkowo wyczerpująca fizycznie i psychicznie. Samo wykonywanie typowych, zwykłych, codziennych obowiązków pracowniczych nie może być uznane za współdziałającą przyczyną zewnętrzną wypadku przy pracy, a więc czynnik przyspieszający bądź pogłębiający proces chorobowy (działanie przyczyny wewnętrznej) i wykraczający poza zwykły wysiłek związany z pracą. Sąd Rejonowy stwierdził, że okoliczności sprawy nie wskazują natomiast na to, by wykonywana przez powoda praca miała charakter nadzwyczaj wyczerpujący.

Według Sądu Rejonowego nie zasługuje na aprobatę twierdzenie powoda jakoby za przyczynę zewnętrzną zawału można było uznać nawarstwiający się stres i przemęczenie w związku z warunkami pracy panującymi u powoda, ponieważ nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy wykonywanie w zakresie typowych obowiązków pracowniczych nawet stresujących czynności wymagających znacznego wysiłku fizycznego. Sąd I instancji stwierdził, że powód przeszedł szereg szkoleń przygotowujących go do pracy, w szczególności został przeszkolony w zakresie obsługi piły pionowej i obsługi wózka jezdniowego, a także dysponował badaniami lekarskimi stwierdzającymi brak przeciwwskazań do pracy na zatrudnionym stanowisku, które mimo zmiany nazwy, faktycznie obejmowało dokładnie ten sam zakres obowiązków pracowniczych co poprzednio. Sąd I instancji argumentował, że w okresie poprzedzającym zdarzenie z 6 sierpnia 2014 r. powód pracował zgodnie z grafiką pracy, nie wykonywał pracy w godzinach nadliczbowych i korzystał z przysługujących mu przerw, akcentując, że maszyny, na których powód pracował były sprawne technicznie, w stolarni zapewniona była odpowiednia kadra pracownicza, a w razie zaistnienia potrzeby - pracownicy innych działów chętnie służyli stolarzom pomocą w dźwiganiu ciężkich płyt, zaś w pracy panowała przyjazna atmosfera. Sąd Rejonowy w efekcie stwierdził, że nie dostrzegł żadnej nadzwyczajnej sytuacji związanej z pracą, która mogłaby zostać uznana za współdziałającą przyczynę zewnętrzną.

Reasumując Sąd I instancji stwierdził, że wystąpienie u powoda niestabilnej duszniczy bolesnej w dniu 6 sierpnia 2014 roku było konsekwencją przewlekłej choroby niedokrwiennej serca, na którą powód chorował od co najmniej 1991 roku, kiedy przeżył zawał serca. Sąd Rejonowy zaznaczył, że schorzenie wystąpiło u powoda w trakcie jazdy na rowerze w dniu wolnym od pracy, gdy nie pozostawał w dyspozycji pracodawcy. Sąd Rejonowy argumentował, że zawał serca nie został wywołany przyczyną zewnętrzną – badanie koronarograficzne wykazało zaawansowane zmiany miażdżycowe w tętnicach wieńcowych, które związane są z procesem starzenia się organizmu, potęgowane są nałogiem palenia papierosów oraz zaburzeniami gospodarki węglowodanowej. Sąd I instancji wskazał, że zmiany miażdżycowe nie pozostawały w związku z wykonywaną przez powoda pracą. W ocenie Sądu Rejonowego mechanizmem spustowym wystąpienia bólu dławicowego u powoda w dniu 6 sierpnia 2014 roku był wysiłek fizyczny towarzyszący jeździe na rowerze. Zdaniem Sądu Rejonowego zdarzenie z 6 sierpnia 2014 r. zostało spowodowane jedynie przyczyną wewnętrzną – chorobową – tkwiącą w organizmie powoda.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, o której stanowi art. 98 § 1 k.p.c. i na tej podstawie zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej koszty zastępstwa procesowego w kwocie 240 zł, których wysokość ustalił na podstawie § 9 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 265).

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, reprezentowany przez adwokata, zaskarżając przedmiotowe orzeczenie w całości, któremu zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy:

a) art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez ich błędne zastosowanie skutkujące oddaleniem wniosku powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego kardiologa, podczas gdy wniosek ten zmierzał bezpośrednio do wykazania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy,

b) art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną i sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę dowodów, która doprowadziła do wyprowadzenia z materiału dowodowego wniosków z niego niewynikających – polegających na uznaniu, że wystąpienie u powoda zdarzenia z dnia 6.08.2014 r. – niestabilnej duszniczy bolesnej – nie pozostawało w związku z czasowym, miejscowym i funkcjonalnym z wykonywaną przez niego pracą ani nie zostało wywołane przyczyną zewnętrzną w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej,

c) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną i pozbawioną podstaw odmowę wiarygodności świadka M. K. (1), którego zeznania wbrew twierdzeniom sądu nie są sprzeczne z zeznaniami pozostałych świadków i przesłuchaniem powoda – w szczególności w zakresie atmosfery w miejscu pracy, zwłaszcza, że świadek nie jest skonfliktowany z pozwanym jest osobą zupełnie bezstronną i nie miał żadnego interesu, aby składać nieprawdziwe zeznania,

2. błędne ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę orzeczenia polegające na:

a) mylnym uznaniu, że bezpośrednim czynnikiem powodującym zaistnienie u powoda dolegliwości kardiologicznej w dniu 6.08.2014 r. – niestabilnej duszniczy bólowej – był intensywny wysiłek fizyczny powiązany z krytycznym zawężeniem gałęzi międzykomorowej przedniej lewej tętnicy wieńcowej, do którego doszło na skutek występujących u niego zmian miażdżycowych oraz postępującej u niego choroby wieńcowej, w sytuacji gdy do takich ustaleń doprowadziły jedynie wnioski z opinii biegłego z zakresu medycyny pracy (o specjalności pulmonologa, który nie ma wymaganej wiedzy specjalistycznej z zakresu kardiologii) nie kardiologa (o którą to opinię powód konsekwentnie wnosił od dnia wniesienia powództwa i powielał kilkakrotnie w toku postępowania),

b) mylnym przyjęciu, że nadmierne przemęczenie lub zestresowanie powoda nie wynikało z niewłaściwej organizacji pracy u pozwanego, nieprzestrzegania przez pracodawcę zasad bezpieczeństwa i higieny pracy lub przez stosowanie mobbingu czy innego rodzaju naruszeń jego praw pracowniczych – podczas, gdy zarówno z zeznań świadków, jak i załączonych do akt postępowania dokumentów i fotografii wynikają zupełnie przeciwne wnioski,

c) mylnym uznaniu, że wykonywania przez powoda praca nie miała charakteru nadzwyczaj wyczerpującego, powód dysponował badaniami lekarskimi stwierdzającymi brak przeciwwskazań do pracy na zatrudnionym stanowisku, w okresie poprzedzającym zdarzenie z 6.08.2014 r. pracował zgodnie z grafikiem pracy, maszyny były sprawne techniczne, w stolarni zatrudniona była odpowiednia kadra pracownicza, a atmosfera w pracy była przyjazna – w sytuacji gdy zarówno zeznania powoda, zeznania świadków, załączone do akt dokumenty odzwierciedlają zupełnie inny stan faktyczny: chroniczne przemęczenie pracą, brak odpowiednich badań lekarskich na zmienione stanowisko pracy, różniące się wpisami grafiki (przedstawione przez powoda i pracodawcę), dopuszczenie do ruchu uszkodzonej częściowo maszyny – piły, czasowe braki w zatrudnieniu na stolarni spowodowane okresem urlopowym i istniejąca od kilku miesięcy przed zdarzeniem napięta atmosfera w pracy pomiędzy powodem a jego bezpośrednim kierownictwem.

A. wniósł o ponowne rozpoznanie postanowienia z 10.09.2020 r. w przedmiocie oddalenia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego kardiologa z uwagi na fakt, że był to dowód istotny dla sprawy i przez to mogący mieć wpływ na jej wynik oraz przeprowadzenie tego dowodu przez sąd II instancji.

W konkluzji apelant wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania – w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych, ewentualnie zaś wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

W odpowiedzi na apelację powoda, pozwany, reprezentowany przez radcę prawnego, wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za postępowanie odwoławcze.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 1.04.2021 r. pełnomocnicy stron podtrzymali dotychczasowe stanowiska w sprawie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja podlega oddaleniu, jako nieuzasadniona.

Zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego jest prawidłowy i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i obowiązujących przepisach prawa.

W ocenie sądu II instancji, rozstrzygnięcie sądu meriti jest prawidłowe.

Sąd Rejonowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe, nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał trafnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji, prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy, trafnie zastosował prawo materialne.

Sąd Okręgowy podzielił rozważania i ustalenia prawne Sądu Rejonowego, rezygnując jednocześnie z ich ponownego, szczegółowego przytaczania, traktując je jako integralną część własnego uzasadnienia.

Zarzuty skarżącego sprowadzają się w zasadzie do dokonania sprzecznych ustaleń faktycznych oraz błędnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzącej w konsekwencji do uznania, iż uraz jakiego doznał powód w dniu 6.08.2014 r. w postaci niestabilnej dusznicy bolesnej stanowił wypadek przy pracy, gdy tymczasem z opinii biegłego sądowego z zakresu medycyny pracy takiego wniosku nie da się wyprowadzić.

Przechodząc do oceny poszczególnych zarzutów apelacji w pierwszej kolejności wskazać należy, że przepis art. 233 § 1 KPC stanowi, iż sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd dokonuje oceny wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności (tak np. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, niepubl).

Ramy swobodnej oceny dowodów są zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnym poziomem świadomości prawnej, według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach, np. z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003/5/137).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez Sąd art. 233 § 1 KPC wymaga zatem wykazania, iż Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Natomiast zarzut dowolnego rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, a ponadto podania przesłanek dyskwalifikacji postępowania sądu pierwszej instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

Wskazać należy, że Sąd odwoławczy, niezależnie od tego, czy prowadzi sam postępowanie dowodowe, czy jedynie weryfikuje ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji, ma obowiązek samodzielnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jednakże zarzut naruszenia art. 233 § 1 KPC może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 KPC.

Jeżeli z danego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r. Nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r. Nr 7 - 8, poz. 139).

W ocenie Sądu Okręgowego dokonana przez Sąd Rejonowy analiza zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego jest – wbrew twierdzeniom apelującej – prawidłowa. Sąd pierwszej instancji odniósł się do wszystkich zgromadzonych w postępowaniu dowodów i starannie przedstawił swoją ocenę w tym zakresie w pisemnych motywach skarżonego rozstrzygnięcia.

Zarzuty skarżącego wskazane w apelacji sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd i jako takie nie mogą się ostać.

Apelujący, przeciwstawia bowiem w istocie ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, własną analizę zgromadzonego materiału dowodowego, w której w sposób wybiórczy i subiektywny przypisuje niektórym z dowodów istotne jego znaczenie, a inne niestety zdaje się całkowicie ignorować z uwagi na niewygodne dla niego skutki procesowe jakie niosą ze sobą te dowody.

Sąd Okręgowy wskazuje, że ocena opinii biegłego z zakresu medycyny pracy, jak też pozostałego materiału dowodowego należy do Sądu, zaś odmienna ocena materiału dowodowego przez powoda nie przesądza o słuszności stawianych przez apelanta zarzutów i nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd odwoławczy uznał, że apelujący nie wykazał, na czym polega naruszenie przez Sąd Rejonowy, zasad logiki przy ocenie zeznań świadków, a jedynie przedstawił własną subiektywną ocenę, którą jedynie przeciwstawił stanowisku

zajętemu przez sąd meriti. Takie stanowisko ma cechy wyłącznie polemiczne i jako takie nie może odnieść zamierzonego przez apelanta skutku procesowego.

W szczególności należy zgodzić się z Sądem Rejonowym, że zeznania świadka M. K. (2) nie znajdują potwierdzenia w zeznaniach świadków M. W., J. J., W. S., Ł. P., I. H., E. K., T. K., P. P. i M. S.. Sąd II instancji podziela tę ocenę, a uzupełniająco pragnie jedynie wskazać, że świadek M. K. (2) pracował w innym dziale i miał inne kierownictwo, a o tym jakie warunki i atmosfera pracy panowała w dziale stolarni, w którym pracował powód świadek ten wiedział od innych osób, a zatem zeznania świadka nie były wynikiem jego własnych obiektywnych spostrzeżeń, jak zdaje się przekonywać apelant, lecz świadek ten, co zresztą sam wprost przyznał, przekazał przed sądem jedynie to co usłyszał od jakiś bliżej nieokreślonych osób. Oczywistym jest też, że świadek ten nie ma wiedzy na temat tego czy maszyny w stolarni były często niesprawne w badanym okresie, skoro tam nie pracował. Ocena Sądu meriti dotycząca wartości dowodowej zeznań tego świadka nie budzi zatem co do jej poprawności zastrzeżeń Sądu II instancji.

Nadto w ocenie Sądu II instancji, Sąd Rejonowy dokonał właściwej oceny opinii biegłego sądowego z zakresu medycyny pracy, którą również Sąd Okręgowy uznał za spójną i logiczną, i której powód nie podważył w sposób pozwalający na jej pominięcie przy ocenie stanu zdrowia powoda. Biegły ten posiada wiedzę specjalistyczną nie tylko z zakresu pulmonologii, ale także chorób wewnętrznych i medycyny pracy a zatem, wbrew argumentacji apelanta, dysponował wiedzą specjalistyczną pozwalającą mu na ocenę czy dusznica bolesna powoda miała związek z pracą.

Sąd Okręgowy zgadza się z Sądem I instancji, że biegły miał szeroką i wystarczającą wiedzę do wydania opinii w sprawie.

Słusznie zatem Sąd Rejonowy oddalił wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego lekarza o specjalności kardiologicznej.

Dodać należy, że biegły z zakresu medycyny pracy nie wskazał na konieczność dopuszczenia opinii biegłego innej specjalności, a także, że po sporządzeniu uzupełniającej opinii przez tego biegłego powód nie sformułował żadnych merytorycznych zarzutów co do jej wartości dowodowej, ale poprzestał na stwierdzeniu, że nie zgadza się z nią w całości.

W myśl art. 278 § 1 KPC dopuszczenie dowodu z opinii biegłego następuje w wypadkach, gdy dla rozstrzygnięcia sprawy wymagane są wiadomości „specjalne”. Dopuszczenie dowodu z opinii biegłego następuje więc wówczas, gdy dla rozstrzygnięcia sprawy potrzebne są wiadomości, wykraczające poza zakres wiadomości przeciętnej osoby posiadającej ogólne wykształcenie. Wobec tego biegłym może być jedynie osoba, która posiada wskazane wiadomości potrzebne do wydania opinii i daje rękojmię należytego wykonania czynności biegłego.

W ramach przyznanej swobody w ocenie dowodów – art. 233 KPC, sąd powinien zbadać wiarygodność i moc dowodu z opinii biegłego sądowego, dokonując oceny tego dowodu według własnego przekonania i na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału (wyrok SN z 2003-10-30 IV CK 138/02 L.). Niemniej jednak polemika z opinią biegłego nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 KPC (wyrok SN z 2002-01-09 II UKN 708/00 L.). Dla obalenia twierdzeń biegłego specjalisty nie wystarcza bowiem przeświadczenie strony, iż fakty wyglądają inaczej, lecz koniecznym jest również rzeczowe wykazanie, iż wystawiona przez biegłego opinia jest niespójna bądź merytorycznie błędna.

Dowód z opinii biegłych jest przeprowadzony prawidłowo, jeżeli sądy uzyskały od biegłych wiadomości specjalne niezbędne do merytorycznego i prawidłowego orzekania, a tylko brak w opinii fachowego uzasadnienia wniosków końcowych, uniemożliwia prawidłową ocenę jej mocy dowodowej (wyrok SN z 2000-06-30 II UKN 617/99 OSNAPiUS 2002/1/26).

Żądanie ponowienia lub uzupełnienia dowodu z opinii biegłych jest bezpodstawne, jeżeli sądy uzyskały od biegłych wiadomości specjalne niezbędne do merytorycznego i prawidłowego orzekania (wyrok SN z 1999-10-20 II UKN 158/99 OSNAPiUS 2001/2/51).

Zdaniem Sądu II instancji, materia przedmiotowej sprawy wymagała wiadomości specjalnych i musiała znaleźć oparcie w dowodzie z opinii biegłego posiadającego właściwą wiedzę specjalistyczną z punktu widzenia kluczowych dla sprawy okoliczności, nie zaś tylko w subiektywnym odczuciu zainteresowanej rozstrzygnięciem strony.

Dlatego też w rozpoznawanej sprawie słusznie Sąd Rejonowy uczynił podstawą swego rozstrzygnięcia opinię biegłego lekarza z zakresu medycyny pracy, przyznając jej walor pełnowartościowego źródła dowodowego.

Strona powodowa nie wykazała, iż uzyskane od w/w biegłego wiadomości specjalne nie były wystarczające do merytorycznego i prawidłowego rozstrzygnięcia. Dlatego też ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy w oparciu o przedmiotowe opinie tego biegłego tak podstawową, jak uzupełniającą, należy uznać za prawidłowe.

Powyższe świadczy o tym, że – jedynie w sposób subiektywny i odmiennie niż biegły specjalista z zakresu medycyny pracy – strona powodowa oceniła wnioski orzecznicze wypływające z opinii tego biegłego. To zaś w kontekście poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych, w ocenie Sądu II instancji, daje podstawy do uznania, iż przyczyną, która doprowadziła do urazu była wcześniej istniejąca choroba samoistna.

Mając na względzie powyższe, w ocenie Sądu Okręgowego brak postaw do kwestionowania merytorycznej wartości wydanej opinii przez biegłego z zakresu medycyny pracy oraz postawienia zarzutu wydania wyroku z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów i bez wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy – art. 233 KPC.

W konsekwencji Sąd II instancji pominął zawarty w apelacji, wniosek dowodowy o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego kardiologa, bowiem został on już wcześniej prawidłowo rozpoznany przez Sąd I instancji. Powyższe czyni zarzut apelacyjny dotyczący naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w całości bezzasadnym.

Co prawda w niniejszej sprawie powód zarzucał w apelacji, że nie miał odpowiednich badań lekarskich na zmienionym stanowisku pracy (co w świetle niektórych orzeczeń SN może zostać uznane jako przyczyna zewnętrzna wypadku przy pracy, np. postanowienie z dnia 22 marca 2012 r., I UK 402/11, LEX nr 1214548), to jednak mimo ciężącego na nim ciężaru dowodu w tym zakresie, nie wykazał by warunki pracy w pozwanej Spółce spowodowały u niego rozstrój zdrowia. Bowiem wykonywanie danej pracy bez odpowiedniego zaświadczenia lekarskiego, czy też jego nieprawidłowego wystawienia lub jego nieaktualności, co do której określony pracownik faktycznie posiada przeciwwskazania, samo w sobie nie jest czynnikiem powodującym utratę zdrowia. Jeśli nie istnieje związek pomiędzy rodzajem schorzeń i czynnikami panującymi na danym stanowisku pracy, świadczący o tym, że czynniki te doprowadziły do pogorszenia stanu zdrowia pracownika, pracodawca nie ponosi odpowiedzialności za utratę zdrowia pracownika.

W przedmiotowej sprawie powód tych zależności nie wykazał.

W szczególności Sąd Okręgowy w całości aprobuje ocenę Sądu Rejonowego, który uznał, że zeznań świadków M. W., J. J., W. S., Ł. P., I. H., E. K., T. K., P. P. i M. S. w zakresie odnoszącym się do warunków pracy w dziale drzewnym w sklepie pozwanej, przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz organizacji czasu pracy są spójne, korespondują ze sobą i wzajemnie się uzupełniają, przez co zasługują na walor wiarygodnych. Sąd II instancji w całości aprobuje ocenę Sądu Rejonowego, że świadkowie ci zgodnie zeznali, że w pracy panowała dobra atmosfera, a w razie potrzeby dźwigania ciężkich płyt w stolarni inni pracownicy sklepu, nawet z innych działów, chętnie służyli pomocą, przez co zawsze byli tam co najmniej dwaj pracownicy. Słusznie Sąd meriti stwierdził, że z zeznań tych świadków wynika też, że nie było większych problemów z ustalaniem przez kierownika grafików pracy, prośby pracowników o ich zmianę były w miarę możliwości uwzględniane. Z zeznań R. B. i A. K. wynika, że istniała duża swoboda pracowników pozwanej w ustalaniu grafików pracy, co trafnie dostrzegł Sąd I instancji. Ponadto Sąd meriti prawidłowo wskazał, że R. B., I. H. i B. P. zgodnie podkreślili, że wszyscy pracownicy mieli odpowiednie szkolenie z obsługi piły do cięcia płyt, a I. H. i E. K. wskazały, że powód nie zgłaszał im uwag co do nadmiernego obciążenia pracą ani nie mówił, że zachodzą jakiegokolwiek przeciwwskazania zdrowotne do wykonywania pracy w stolarni. Należy zgodzić się także z Sądem meriti,

że choć świadkowie zeznali, że zasady bezpieczeństwa pracy nie zawsze były przestrzegane i wskazywali, że zdarzało im się czasami pracować na narzędziach, które wymagały serwisu, to M. W. wskazał, że takie przypadki miały miejsce po konsultacji z serwisantem, który mówił, że dana usterka nie przeszkadza w bezpiecznej pracy urządzenia.

W związku z powyższym wobec braku nagłego zdarzenia, jak też wobec braku wykazania przez powoda związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy stanem jego zdrowia a warunkami pracy oraz nieskierowaniem go na badania lekarskie przez pracodawcę i rodzajem ujawnionych u niego schorzeń, brak było podstaw do uznania, że schorzenia te powstały w wyniku wypadku przy pracy.

Przechodząc do dalszych rozważań należy podkreślić, że przedmiotem sporu w niniejszej sprawie jest, czy zdarzenie z dnia 6.08.2014 r., w następstwie którego powód doznał zawału mięśnia sercowego, jest wypadkiem przy pracy.

Definicję wypadku przy pracy zawiera art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 1205 ze zm.). Z tej ustawowej definicji wypadku przy pracy wynika jasno, że za wypadek przy pracy w rozumieniu przepisu art. 3 ust. 1 uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą:

- 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych;
- 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia;
- 3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

A zatem wypadkiem przy pracy jest zdarzenie, które spełnia następujące warunki:

1. jest to zdarzenie nagłe,
2. wywołane przyczyną zewnętrzną,
3. powodujące uraz lub śmierć,
4. pozostające w związku z pracą, przy czym związek z pracą odnosi się wyłącznie do sytuacji określonych w art. 3 ust. 1 pkt 1-3 tego przepisu.

Powyższe ustawowe przesłanki uznania zdarzenia za wypadek przy pracy muszą być spełnione łącznie.

Co do cechy nagłości zdarzenia, to wskazać należy, że pojęcie „nagłość zdarzenia” oznacza jednorazowe, doraźne działanie zjawiska powodującego uraz lub śmierć pracownika, zdarzenie to nie może trwać dłużej niż jedna dniówka robocza. Przykładowo w wyroku z 30.06.1999 r. (II UKN 24/99) SN stwierdził, że zdarzenie będące istotnym zewnętrznym czynnikiem wywołującym negatywną reakcję organizmu i stanowiące przyczynę wypadku przy pracy, posiada cechę nagłości tylko wtedy, gdy przebiega w czasie nie dłuższym niż trwanie dnia pracy.

W szczególności nie można traktować samej pracy powoda jako przyczyny zewnętrznej w rozumieniu definicji wypadku. Odmienne stanowisko powoda w tym zakresie jest błędne.

Jak przypomniał SN w wyroku z 4.04.2012 r. (II UK 181/11) co do zasady wykonywanie zwykłych (typowych, normalnych), choćby stresujących lub wymagających dużego wysiłku fizycznego, czynności (obowiązków) przez pracownika, który zmarł w wyniku zasląbnienia w czasie i miejscu wykonywania zatrudnienia, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, gdyż sama praca nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy, ale może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną. Generalnie przyjmuje się, że wykonywanie zwykłych czynności (normalny wysiłek, normalne przeżycia psychiczne) przez pracownika nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy. Musi zatem nastąpić szczególna (nadzwyczajna) okoliczność w przebiegu pracy, aby czynnik

samoistny pochodzący z wnętrza organizmu pracownika mógł być uznany za skutek przyczyny zewnętrznej. Może to być szczególnie (nadmierny, wyjątkowy) wysiłek fizyczny, wykonywanie pracy przez pracownika przemęczonego jej dotychczasową intensywnością i rozmiarem albo bez odpoczynku przez dłuższy czas, nakazanie przez pracodawcę pracy bez uwzględnienia treści zaświadczenia zawierającego przeciwwskazanie do jej wykonywania, szczególne (nadzwyczajne, nietypowe) przeżycie wewnętrzne (stres, uraz psychiczny) w postaci emocji o znacznym nasileniu powstałe wskutek okoliczności nietypowych dla normalnych stosunków pracowniczych. W wyroku z 16.09.2009 r. (I PK 79/09) SN wskazał, że wykonywanie zwykłych (typowych, normalnych), choćby wymagających dużego wysiłku fizycznego, czynności (obowiązków) przez pracownika, który doznał zawału serca w czasie i miejscu wykonywania zatrudnienia, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, gdyż "sama praca" nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy, ale może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną (podobnie wyrok SN z 21.06.2016 r., I UK 236/15).

W orzecznictwie SN przyjmuje się, że uszczerbek na zdrowiu pracownika spowodowany czynnikiem samoistnym może stanowić wypadek przy pracy, jeżeli został wywołany nadmiernym w okolicznościach danego wypadku wysiłkiem lub stresem. W szczególności, fakt występowania u pracownika schorzeń samoistnych nie wyklucza uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, jeśli w środowisku pracy zaistniały czynniki przyspieszające bądź pogłębiające proces chorobowy. Nadmierny wysiłek (stres) powinien być przy tym oceniany przy uwzględnieniu indywidualnych właściwości pracownika (stanu jego zdrowia, sprawności ustroju) i okoliczności, w jakich wykonywana jest praca. Generalnie wykonywanie zwykłych czynności (normalny wysiłek, normalne przeżycia psychiczne) przez pracownika nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy. Dopuszcza się jednak wyjątkowo, że nawet codzienne czynności wykonywane w normalnych warunkach przez pracownika o zmniejszonej sprawności, czy to na skutek choroby, czy też w wyniku postępujących zmian w organizmie, mogą być - w zależności od całokształtu okoliczności - uznane za podjęte przy użyciu nadmiernego dla tego pracownika wysiłku i powołane w nich wcześniejsze orzecznictwo). Za zewnętrzną przyczynę wypadku może być mianowicie uznane dopuszczenie do pracy wówczas, gdy aktualnego zaświadczenia lekarskiego o zdolności pracownika do pracy na określonym stanowisku nie było albo zawierało ono oczywiście błędną ocenę zdolności do wykonywania pracy i gdy błąd ten mógł być łatwo dostrzeżony przez pracodawcę. Przyczyną wypadku (samodzielną lub współistniejącą z wewnętrznym schorzeniem) może być w takich okolicznościach zadziałanie jakiegokolwiek związanego z pracą czynnika zewnętrznego na organizm pracownika dopuszczonego do pracy dla niego przeciwwskazanej.

W wyroku SN z 18.02.2015 r. (I PK 162/14), wskazano, że co do zasady wykonywanie zwykłych (typowych, normalnych), choćby stresujących lub wymagających dużego wysiłku fizycznego, czynności (obowiązków) przez pracownika, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, gdyż sama praca nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy, ale może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną.

Zdaniem pozwanego zdarzenie nie jest wypadkiem przy pracy z uwagi na brak przyczyny zewnętrznej. Z kolei powód nie wskazał przyczyny zewnętrznej.

Zgodnie z opinią biegłego z zakresu medycyny pracy nie były nią nietypowe warunki pracy, czy podniesienie nadmiernego ciężaru. Świadczenie M. W., J. J., W. S., Ł. P., I. H., E. K., T. K., P. P. i M. S. zgodnie zeznali, że w pracy panowała dobra atmosfera, a w razie potrzeby dźwigania ciężkich płyt w stolarni inni pracownicy sklepu, nawet z innych działów, chętnie służyli pomocą, przez co zawsze byli tam co najmniej dwaj pracownicy, a także zeznali, że pracownicy mieli dużą swobodę co do układania grafików.

Nie bez znaczenia pozostaje okoliczność, na którą zwrócił uwagę biegły, że czas i miejsce wystąpienia zaostrzenia choroby niedokrwiennej serca miało charakter zdarzenia przypadkowego i niemożliwego do przewidzenia, przy czym ryzyko jego wystąpienia u powoda wynikało przede wszystkim z krytycznego zwężenia naczynia wieńcowego procesem miażdżycowym.

Poza tym Sąd II instancji zważył, że skoro powód w dniu wolnym po pracy podjął decyzję, że chce w celach rekreacyjnych pojechać na rowerze, to świadczy to o tym, że tego dnia czuł się dobrze i nic nie zwiastowało, że jego stan zdrowia pogorszył się w wyniku warunków pracy poprzedniego dnia.

Należy wskazać, że przyczynę zewnętrzną wypadku należy pojmować szeroko. Stanowisko to wynika z utrwalonego orzecznictwa. Jednocześnie jednak zwracają uwagę rozbieżności co do klasyfikacji takiej przyczyny w przypadku takich chorób samoistnych jak np. zawał serca czy udar mózgu. W nawiązaniu do tego zagadnienia w uzasadnieniu wyroku 28 marca 2012 r. II PK 182/2011 Sąd Najwyższy wyjaśnił m.in., iż w orzecznictwie przyjmuje się, że uszczerbek na zdrowiu pracownika spowodowany chorobą samoistną (zawał serca, udar mózgu, perforacja żołądka), wywołany nadmiernym w okolicznościach danego wypadku wysiłkiem (stressem) pracownika może stanowić wypadek przy pracy. Wypowiadane są w szczególności poglądy, że nadmierny wysiłek (stres) powinien być oceniany przy uwzględnieniu indywidualnych właściwości pracownika (aktualnego stanu zdrowia, sprawności ustroju) i okoliczności, w jakich wykonywana jest praca. Dopuszcza się więc, że codzienne nawet czynności wykonywane w normalnych warunkach przez pracownika o zmniejszonej sprawności, czy to na skutek choroby, czy też w wyniku postępujących z wiekiem zmian w organizmie, mogą być - w zależności od całokształtu okoliczności - uznane za podjęte przy użyciu nadmiernego dla tego pracownika wysiłku (uzasadnienie wskazanej wyżej uchwały oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1991 r. II PRN 3/91 OSP 1992/11-12 poz. 263 z glosą I. Jędrasik-Jankowskiej; z dnia 8 listopada 1994 r. II PRN 7/94 OSNAPiUS 1995/9 poz. 108; z dnia 5 lutego 1997 r. II UKN 85/96 OSNAPiUS 1997/19 poz. 386; z dnia 21 maja 1997 r. II UKN 130/97 OSNAPiUS 1998/7 poz. 219 i z dnia 15 czerwca 1999 r. II UKN 2/99 OSNAPiUS 2000/17 poz. 663 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15 grudnia 1994 r. III APr 41/94 OSA 1995/2 poz. 16; a także wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 1964 r. III PU 30/63 OSNCP 1965/1 poz. 8; z dnia 25 października 1994 r. II URN 38/94 OSNAPiUS 1995/4 poz. 52; z dnia 29 października 1997 r. II UKN 304/97 OSNAPiUS 1998/15 poz. 464 i z dnia 22 listopada 2000 r. II UKN 63/2000 OSNAPiUS 2002/13 poz. 316).

Kontynuując swe wywody, Sąd Najwyższy stwierdził dalej, że zdecydowanie jednak przeważa (zwłaszcza w ostatnim okresie) pogląd, że wykonywanie zwykłych czynności (normalny wysiłek, normalne przeżycia psychiczne) przez pracownika, który doznał zawału serca (sprawa rozstrzygana była na kanwie zawału serca, w wyniku którego pracownik zmarł) w czasie i miejscu wykonywania zatrudnienia, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy (por. uchwałę z dnia 6 maja 1976 r. III PZP 2/76 OSNCP 1976/11 poz. 239, Nowe Prawo 1978/1 str. 154 z glosą J. Mazurka oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 1977 r. III PRN 12/77 OSNCP 1977/12 poz. 248; z dnia 7 października 1986 r. II URN 166/86 OSNCP 1988/2-3 poz. 37; Praca i Zabezpieczenie Społeczne 1988/7 str. 63 z glosą J. Cholewińskiej-Trzcianki; z dnia 27 marca 1987 r. II PRN 3/87 OSPiKA 1988/3 poz. 50 z glosą J. Logi; z dnia 14 lutego 1996 r. II PRN 2/96 OSNAPiUS 1996/17 poz. 252; z dnia 16 kwietnia 1997 r. II UKN 66/97 OSNAPiUS 1998/2 poz. 53; z dnia 16 grudnia 1997 r. II UKN 407/97 OSNAPiUS 1998 nr 21, poz. 644; z dnia 25 stycznia 2000 r. II UKN 347/99 OSNAPiUS 2001/11 poz. 395 i z dnia 4 października 2000 r. I PKN 70/2000 OSNAPiUS 2002/11 poz. 262), a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 lutego 2000 r. III AUa 864/99 OSA 2001/10 poz. 71.

Musi więc, zdaniem Sądu Najwyższego, wystąpić szczególna (nadzwyczajna) okoliczność w przebiegu pracy, aby zawał serca (zawsze będący przecież skutkiem choroby samoistnej, wewnętrznej) mógł być uznany za skutek przyczyny zewnętrznej. Może to być szczególny (wyjątkowy, nadmierny) wysiłek fizyczny, np. wskutek polecenia pracownikowi, by wykonał pracę trwającą dłużej niż dopuszczalny limit godzin (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 1968 r. I PR 449/67 OSNCP 1968/12 poz. 216) albo dźwiganie lub przesuwanie ciężkiego przedmiotu w niedogodnej pozycji (uchwały Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 1968 r. III UZP 1/68 OSPiKA 1969/3 poz. 57 z glosą T. Swinarskiego i z dnia 19 maja 1980 r. III PZP 5/80 OSNCP 1980/12 poz. 228 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 10 lutego 1977 r. III PR 194/76 OSNCP 1977/10 poz. 196; z dnia 16 lutego 1977 r. III PRN 55/76 OSPiKA 1978/12 poz. 217 z glosą G. Bieńka; 29 stycznia 1997 r. II UKN 70/96 OSNAPiUS 1997/18 poz. 357; z dnia 2 października 1997 r. II UKN 281/97 OSNAPiUS 1998/15 poz. 456; z dnia 19 czerwca 2001 r. II UKN 419/2000 OSNP 2003/5 poz. 136; z dnia 12 lutego 2004 r. II UK 236/2003; 4 kwietnia 2006 r. II UK 152/2005), albo wskutek przystąpienia do pracy po okresie dłuższego urlopu, czy też wykonywania jej przez pracownika przemęczonego dotychczasową jej intensywnością i rozmiarem oraz bez odpoczynku przez dłuższy czas (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 1999 r. II UKN 22/99 OSNAPiUS

2000/18 poz. 696), a także, gdy pracodawca nakazuje pracę, nie uwzględniając treści zaświadczenia obejmującej przeciwwskazania do jej wykonywania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2006 r. I UK 192/2005 Monitor Prawa Pracy (...) str. 269).

Podobne stanowisko wyraził Sąd Najwyższy także w wyroku z dnia 18 czerwca 2019 r. w sprawie I UK 83/18. Zgodnie z jego treścią w zakresie kwalifikowania jako wypadku przy pracy zdarzeń mających miejsce w wyniku zmian w narządzie wewnętrznym dotkniętym schorzeniem samoistnym (np. zawał serca), konieczne jest wystąpienia szczególnych, nadzwyczajnych okoliczności towarzyszących świadczeniu pracy, które jako przyczyna zewnętrzna spowodowały zaostrzenie istniejącego już procesu chorobowego (legalis nr 1950283).

Ta linia orzecznicza kontynuowana jest przez Sąd Najwyższy w orzecznictwie, czego przykładem jest wyrok z dnia 4 kwietnia 2012 r. II UK 181/2011. W powołanym orzeczeniu, Sąd Najwyższy wyraził stanowisko, zgodnie z którym co do zasady wykonywanie zwykłych (typowych, normalnych), choćby stresujących lub wymagających dużego wysiłku fizycznego, czynności (obowiązków) przez pracownika, który zmarł w wyniku zasłabnięcia w czasie i miejscu wykonywania zatrudnienia, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, gdyż sama praca nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy, ale może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną.

Także w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowisko jest ugruntowane i przyjmuje się, że generalnie wykonywanie zwykłych czynności (normalny wysiłek, normalne przeżycia psychiczne) przez pracownika nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy (wyrok SN z dnia 21 czerwca 2016 roku w sprawie I UK 236/15, Legalis 1508289; wyrok SA w Poznaniu z dnia 23 maja 2013 roku w sprawie III AUa 1503/12, Legalis 743318).

Zdaniem Sądu Okręgowego, powyższe wywody prawne, należy odnieść analogicznie, do okoliczności niniejszej sprawy. Jak wynika z akt sprawy, praca powoda przed zdarzeniem odbywała się w sposób standardowy dla skarżącego tj. tak jak zawsze. Materiał dowodowy wskazuje, że praca wykonywana przez powoda w dniu poprzedzającym zdarzenie nie była cięższa niż w innych dniach pracy, nie panowały też wówczas inne niż w pozostałych dniach warunki środowiska pracy. Powód nie wykazał innych warunków sprzyjających szybszemu zmęczeniu organizmu. Praca fizyczna była typową na stanowisku pracy powoda i nie mogła zainicjować ciągu przemian biochemicznych w układzie krążenia powoda, których efektem byłby uraz doznany w dniu 6.08.2014 r. Z kolei długoletnie schorzenia powoda, a zwłaszcza ich stopień zaawansowania, predysponowały go do ponownego wystąpienia takiego urazu w postaci dusznicy bolesnej, nawet w okolicznościach prowadzenia oszczędnego trybu życia, co jednoznacznie wyklucza możliwości uznania, że pracownik uległ wypadkowi przy pracy. Mimo, że poszkodowany wykonywał w dniu poprzedzającym zdarzenie pracę fizyczną nie wpłynęło to na pogorszenie tej choroby, gdyż zgodnie z opinią biegłego do zdarzenia tego mogło dojść nawet w sposób nieprzewidywany. Biegły z zakresu medycyny pracy wskazał, że warunki pracy, nawet przy założeniu ich uciążliwości w sposób opisywany przez powoda i świadków, nie mogły stanowić przyczyny zewnętrznej powstania niestabilnej dusznicy bolesnej. W niniejszej sprawie zdarzenie z 6.08.2014 r., w konsekwencji którego doszło do urazu w postaci dusznicy bolesnej u powoda miało miejsce w dniu wolnym od pracy, podczas jazdy na rowerze, a zatem w czasie, w którym niewątpliwie nie wykonywał on jakichkolwiek czynności związanych z pracą, zaś bezpośrednią przyczyną był wysiłek fizyczny podejmowany przez niego dobrowolnie, w celach rekreacyjnych. Nie jest też sporne, że z dokumentacji medycznej powoda wynika, że powód już w 1991 roku przeszedł zawał serca i że I. J. po upływie dwóch lat zaprzestał kontynuowania leczenia w poradni kardiologicznej, a także palił duże ilości papierosów. W ocenie Sądu Okręgowego, słusznie wskazał Sąd Rejonowy, że powód nie wykazał, iż w dniu poprzedzającym zdarzenie z 6.08.2014 r. był on nadmiernie przeciążony obowiązkami pracowniczymi. U powoda nie wystąpiło szczególne nasilone, oddziaływanie warunków wykonywanej pracy, które przekraczałyby przeciętne zdolności organizmu człowieka. Obciążeniom fizycznym związanym z wykonywaną pracą w stolarni przez powoda nie można przypisywać szczególnego charakteru, uzasadniającego upatrywanie w nich współistotnych, zewnętrznych przyczyn przedmiotowego zdarzenia. Zadania wykonywane przez powoda w pracy były zwykłymi zadaniami, które wykonywał na co dzień. Ponadto do urazu w dniu 6.08.2014 r. doszło nie podczas wykonywania pracy na rzecz

pracodawcy, ale w dniu wolnym od pracy, po przespanej nocy i podczas czynności czysto rekreacyjnej jaką jest jazda na rowerze. Praca nie była zatem współprzyczyną zdarzenia.

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej interpretacji wskazanych norm prawnych, a poczynione ustalenia i wysnute wnioski są w pełni poprawne, logiczne i spójne. Z tych też względów, brak jest podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku.

Reasumując, żaden z zarzutów apelacji nie okazał się uzasadniony.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 KPC oddalił apelację jako bezzasadną.

Z uwagi na to, że stroną pozwaną, która w postępowaniu apelacyjnym wygrała sprawę w całości, reprezentował pełnomocnik z wyboru, Sąd Okręgowy zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 120,00 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję, zgodnie z treścią art. 98 KPC i § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 9 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j.Dz.U. z 2018 r., poz. 265)

Przewodnicząca: Sędziowie: